Nr. 21. Poznań, dnia 24 maja 1924. Rocznik 5.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Do naszych Szanownych Abonentów!

Przedpłata na miesiąc czerwiec wynosi

1 złoty 50 groszy.

Do numeru dzisiejszego dołączamy

Kartę płatniczą

na P. K. O., za pomocą której prosimy jaknajprędzej odnowić przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie. Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego“ prosimy skierować do miejscowego urzędu poczty.

Warunek powodzenia.

Jeśli spodziewać się mamy powodzenia drukarni, należy tryb pracy urządzić w niej w sposób dobrze przemyślany. Przedewszystkiem należy przestrzegać, by wykonanie druków we wszystkich fazach pracy dokonane było z możliwe najmniejszą stratą czasu. Co się tyczy drukarń, to o ile pracują one ku małemu zadowoleniu, najczęściej winna jest nieracjonalna dyspozycja oraz przestarzałe urządzenie, nie mogące stawić czoła wymogom czasu.

Powodzenie drukarni zależy oczywiście w pierwszej linji od osoby kierującej. Jeśli szef i personał dysponujący poszczególnymi działami są punktualnie na swych stanowiskach, pracują ręka w rękę, dobrze są zgrani w pracy i wzajemnie się uzupełniają wedle najlepszej woli — wówczas panuje harmonja i przebieg wykonania druków od początku do wykończenia składniej i szybciej się dokonuje, aniżeli gdy każdy resort działa na swoją rękę, nie troszcząc się o wzajemne porozumienie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że zadowolenie z rezultatu drukarni zależy od ilości osób, interesowanych bezpośrednio dochodem. Jeśli np. drukarnia jest własnością szefa, którego prawą ręką w interesie jest syn dorosły, wówczas rzecz przedstawia się prościej, aniżeli gdy jest kilku współwłaścicieli. W ostatnim wypadku zdarza się często, że mimo korzystnych warunków i stosunków, rezultat pozostaje niezadowalający.

Wymienimy poniżej kilka momentów, które nieuwzględniane dostatecznie, w rezultacie wpływają niekorzystnie na bieg interesu.

Bezwątpienia fałszywą jest zasada oszczędności na niewłaściwem miejscu. Tyczy się to np. oszczędności opału w porze zimowej, gdy składacze pracować muszą w tak niskiej temperaturze, że im palce kostnieją, a maszynista nie wie jak sobie pomóc, gdy zimna farba tężeje na wałkach, papier podczas druku się szarpie i chcąc nie chcąc zmuszonym jest zatrzymać maszynę, wyczekując godzinami aż sala maszyn dostatecznie się ogrzeje. W latach, gdy opału brak było i z trudem zdobyć go było można za drogie pieniądze, niedomagania te były uzasadnione. Dzisiaj atoli należy do dobrej gospodarki zaopatrzenie się w materjał opałowy w dostatecznej ilości. Cóż bowiem znaczy zaoszczędzenie kilku centnarów węgli, jeśli dzień w dzień powstają znaczniejsze straty niezupełnem uruchomieniem zakładu, ponieważ z powodu zimna ludzie i maszyny niezdolni są pracować intensywnie?

Rozejrzyjmy się teraz w pracy biurowej. Jako przykład przedstawiamy sobie firmę drukarską, która zasadniczo kalkuluje ściśle podług cennika. Funkcjonarjusze biurowi, czynni przyjmowaniem i kalkulacją druków, kompletują się wyłącznie z byłych drukarzy, którzy prawidłowo ukończyli naukę, obznajmieni są z wszelkiemi gałęziami grafiki i nie zaniedbali wykształcenia swego uzupełnić wiadomościami kupieckiemi. Taki personel biurowy dorósł rzeczywiście zadaniu i zdolen jest obsłużyć kljentelę czy to chodzi o akcydens, dzieło lub gazetę.

Podpatrzmy na chwilę ich pracę. Przybywa kljent z zamówieniem katalogu ilustrowanego w formacie in 4°, objętości 5—6 arkuszy, nakładu 5000. Gość, jak to zwykle bywa, ma mało czasu, pilno mu niezmiernie, i najchętniej po kilku zdaniach objaśniających wręczyłby skrypt i opuścił biuro. Jednak doświadczony urzędnik-fachowiec w grzecznej a stanowczej formie przedstawia kljentowi, iż w jego własnym interesie leży, by wspólnie przejrzeć rękopis stronę za stroną i omówić ugrupowanie tekstu,

by później uniknąć kosztownych i zmudnych korekt autorskich. Uprzejme zwrócenie uwagi na powyższe zastanowi kljenta nawet najbardziej niecierpliwego i wdzięcznym będzie, że zawczasu zwrócono mu na to uwagę. Następuje zatem szczegółowy przegląd zamówienia. Przyjmujący zlecenie urzędnik uzgodni stanowisko każdej kliszy, dobór pism, zwróci uwagę, by ze względu na harmonijną całość nie przeładowano tekstem jednej strony kosztem drugiej itd. Przy wręczaniu skryptu kljent z góry oświadczył, że klisze są wszystkie gotowe. Teraz jednak okazało się, że niejedna klisza „jest już na ukończeniu u chemigrafa", inne znowu nie są jeszcze do dyspozycji. I chociaż kljent zapewnia z całą pewnością, że ta i ta klisza będzie ściśle tej wielkości, urzędnik znowu w grzecznej formie da do zrozumienia, że późniejsze wbudowanie kliszy w zestaw powodować może przełamanie, co oczywiście pociąga zmudę czasu i koszta tego wlicza się na rachunek zamawiającego. W dalszym ciągu okazuje się, że katalog ma być wykonany w dwóch kolorach, i użyte ma być pismo ściśle określone. „W takim razie — oświadcza urzędnik — zasięgniemy informacji dysponenta zecerni". Przywołany oddziałowy obejrzawszy pracę w mig zorjentował się w sposobie wykonania oraz zauważył, że wybrane przez kljenta pismo zajęte jest inną pracą. A ponieważ zależy na szybkiem wykonaniu, wnet uzgodni się dobór czcionek będących do dyspozycji. Pierwotnie praca miała zostać wykończoną w bardzo krótkim czasie. Obaj jednak funkcjonarjusze drukarni zdołali kljenta przekonać, że jeśli zamówienie ma być wykonane beznagannie, tak pod względem zestawu jak i druku, należy termin dostawy przedłużyć przynajmniej o ośm dni.

Na zakończenie oświadcza kljent, że papier, prócz okładki, sam dostarczy, na co w stósownej formie otrzymuje wzmiankę, że jakość papieru może wpłynąć na koszt druku, gdyż przy niedawnej pracy dostarczył również papier, który podczas druku niezmiernie prószył, trzeba było często druk przerywać i zmywać formę. Wnet porozumiano się także co do papieru okładkowego i na wszelki wypadek przedłożono jeszcze dwie inne próbki, w razie braku dostatecznej ilości w składnicy. Tego samego dnia jeszcze zamówiono potrzebny karton.

W ten sposób odbywa się praca w biurze podczas przyjmowania zleceń drukarskich, i po krótkiem wzajemnem porozumieniu się urzędnika z oddziałowym przygotowuje się pracę tak, by w wykonaniu nie zaszła żadna zwłoka.

Z oddziałowym udajemy się do zecerni. Uderza tutaj wzorowy ład i czystość. Kwadraty, justunek, reglety, sztegi, wszystko na swojem miejscu, w właściwych kasztach i regałach. Na deskach niema żadnego zestawu w „rybach", w przedziałach kaszt żadnych „rozmaitości". W linjach i pismach utykanych wzorowy porządek, nawet w szufladach składaczy niema „śmietnika".

Na ścianach rozwieszone są tablice z wzorami pism, ornamentów i linji, z oznaczeniem regału i kaszty, regały są numerowane, pisma rozkładane kompletami w jednym regale, by przy stawianiu nie robić wędrówek z jednego końca zecerni do drugiego, chcąc złożyć drugi wiersz większem pismem tego samego kroju. Również widnieją tablice kliszy, będące własnością drukarni, opatrzone numerami, a klisze same racjonalnie opakowane, opatrzone numerem, spoczywają w specjalnym regale. W razie potrzeby bez długiego szukania znaleźć można wszystko w okamgnieniu.

Przy zamawianiu pism pomyślano zawczasu o różniczkowaniu sygnatur, aby później zapobiec zarybnieniu. Ułatwia to znacznie w orjentacji personałowi nowoangażowanemu, lub zatrudnionemu przejściowo.

Wspomniany wyżej katalog przybywa na stół operacyjny zecerni. Oddziałowy zna swych ludzi. Przy rozdawaniu skryptu uwzględnia ich zdolności indywidualne. Wie, komu powierzyć zestaw tabelaryczny, kto celuje w logicznym i harmonijnym zestawie grupowym, a nie zapomni także o uczniu i przydzieli mu pracę odpowiadającą czasowi jego nauki. Chłopiec tem chętniej zabierze się do pracy widząc z przydzielonej pracy, że „ma uznanie", a firma spełni swój obowiązek wobec niego, co więcej znaczy niż całe kolumny pięknych teoryj.

W czasie przygotowywanie form zakład postara się o dostawę papieru na cały nakład, by, nim zostanie użyty, kilka dni poleżał w drukarni i dostosował się do jej temperatury. Uniknie się później różnych niespodzianek podczas druku.

Wróćmy jeszcze do zecerni. Nie zawsze tak było tutaj, jak obecnie. Były lata, że dawał się odczuwać brak wielki materjału, a na rozbiórkę nigdy czasu nie było. Ludzie więcej składali z desek niż z kaszt, i w pośpiechu jeden drugiego wyprzedzał w ułatwianiu głosek z form. Regały, przeznaczone na reglety, sztegi, kwadraty, stale świeciły pustkami. Za to po oknach, pod kasztami, na bocznych lisztwach regałów gnieździły się nielegalne magazyny, ukrywające się jak nowocześni paskarze. Nawet w kieszeniach bluz zecerskich gruchały czcionki pism tytułowych swe trele miłosne. Dziś należy to wszystko do „dawnych, dobrych czasów romantycznych", i zapanował inny ład i porządek.

Jakie właściwości muszą posiadać środki do mycia, używane w drukarni?

W drukarni używamy trojakiego rodzaju środków do mycia:

1. do mycia walc,
2. do mycia form podczas druku,
3. do mycia form po ukończeniu druku.

Do każdej z tych czynności potrzebny jest inny, odpowiedni środek do mycia. Jest fałszywem, jeśli do każdego mycia powyżej wymienionych posługujemy się tym samym materjałem. Nie mamy dotąd w kraju instytucji, którąby drogą naukowego zbadania w laboratorjum ułatwiła drukarzowi wybór. Potrzeba, by chemik stanął do współpracy z drukarzem i otworzył drogę nowemu przemysłowi, wytwarzającemu powyższe chemikalja, które są potrzebne, ale o które dotąd nikt się nie troszczy. Drukarnie pomagają sobie surogatami, które albo w części tylko odpowiadają zadaniu, albo też wpływają ujemnie na pracę bądź też są szkodliwe dla wałków i formy. Stąd i powiększone koszta i droga produkcja.

Należy sobie najpierw stawić pytanie, jakie właściwości powinny mieć środki do mycia, używane w drukarni?

Przedewszystkiem chemikalja te powinny posiadać zdolność beznagannego mycia. Farby drukarskie (prócz kopijnej) wyrabiane są z pierwiastków, nierozpuszczających się ni we wodzie ni w oliwie. Zawierają pokost wyrabiany bądź z oleju lnianego, smoły lub jakiejbądź mieszanki żywicznej, dlatego woda, alkohol lub inny środek, nie rozpuszczający pokostu, nie nadaje się do mycia formy lub wałków.

Mycie wałków.

Masa wałkowa, składająca się głównie z żelatyny, wymaga specjalnej troski. Zwykle używa się nafty, terpentyny, benzyny. Najbardziej używaną jest tutaj nafta ze względu na swą taniość. Nafta, podobnie jak benzyna, rozkłada wprawdzie farbę, zluźnia ją, lecz nie zwietrzeje zupełnie i pozostawia na wałkach warstwę tłuszczu mimo mocnego wycierania. Nadto silne tarcie szkodzi masie walcowej, pomijając już uszkodzenia mechaniczne; tarcie rozgrzewa masę, skutkiem czego rozszerzają się pory, w które wnika farba i brud. Wprawdzie po ostygnięciu pory się ścieśniają, lecz powierzchnia wałków staje się nierówną.

Taksamo nie nadaje się i benzyna, która działa rozkładająco na masę, a terpentyna pozostawia na wałkach osad żywiczny, który wpływa ujemnie na schnięcie farby.

Zadaniem naszych chemików byłoby, by stworzyli pastę lub ług do mycia wałków, któryby szybko po myciu zwietrzał zupełnie, farbę rozsadzał zupełnie i do mycia wystarczyłoby tylko lekkie wytarcie.

Mycie formy podczas druku.

Powszechnie używa się obecnie benzyny do zmywania form podczas druku. Benzyna rozpuszcza farbę, lecz po uschnięciu tworzy się gallart klejkowaty, skąd „spieczenie" pisma, na co często narzekają składacze przy rozbiórce. Czcionki się sklejają i utrudniają rozbiórkę. Nadto benzyna wymaga silnego tarcia szczotką, co nie dzieje się z korzyścią dla pisma. Benzyna ma wprawdzie tę zaletę, że szybko zwietrzeje, lecz prócz tego koniecznem jest zupełne oczyszczenie formy, co przy benzynie da się osięgnąć tylko silnem szczotkowaniem, by dalszy ciąg nakładu drukować czysto. Farbę rozpuszcza zupełnie benzol, terpentyna, a najlepiej tlen chlorkowy; ostatni jednak jest niemożliwy do używania w drukarniach z powodu swej woni oszałamiającej. Nadto chemikalja te są wielce niebezpieczne ze względu na wrażliwość zapalną.

Z powyższego wynika, że ług lub pasta do mycia form podczas druku powinna odpowiadać następującym warunkom:

1. nie posiadać silnego zapachu oszałamiającego, i nie wydzielać gazów, szkodliwych dla zdrowia pracowników;
2. nie być łatwo zapalnemi;
3. posiadać dużą zdolność mycia;
4. nie wpływać ujemnie na materjał czcionkowy;
5. musi szybko zwietrzyć.

Mycie formy po druku.

Mycie formy po druku możnaby uskuteczniać tym samym ługiem, który używa się do mycia formy w maszynie, jednak ze względów oszczędnościowych zalecałoby się spreparować tańszy środek, któryby nie rozpuszcza wprawdzie farby, ale posiadałby właściwość zmieszczenia się z nią, rozdzielenia na formie, poczem z łatwością możnaby spłukać wodą.

Ługi do mycia potrzebne w drukarstwie wymagają specjalnego spreparowania i sumiennego doświadczania.

W sprawie bilansowania w złotych.

Pod przewodnictwem Wice-Ministra Skarbu pana Cz. Klarnera odbyła się narada przedstawicieli władz z przedstawicielami Związku Banków, Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, organizacyj kupieckich i przemysłowych oraz Izb Handlowo-Przemysłowych w sprawie przejścia do bilansowania w złotych oraz określenia w złotych kapitałów przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Po szczegółowej dyskusji zebrani z drobnemi zmianami zaakceptowali opracowany przez adw. Wł. Józefa Szatensztejna, radcy prawnego Min. Skarbu, projekt rozporządzenia, które wniesione zostanie w dniach najbliższych na Radę Ministrów.

Wedle projektu tego wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, mają ułożyć bilans otwarcia i inwentarz w złotych, sporządzony na dowolnie obrany dzień bilansowy, jednakże nie później niż 1 stycznia 1925 r. — Za kapitał własny przedsiębiorstwa w bilansie ma być uważana różnica między wartością aktywów a pasywów przeszacowanych na złote wedle dodatkowego rozporządzenia wykonawczego, przyczem przy spo-

rządzaniu bilansu nie mają mieć zastosowania zawarte w ustawach, statutach spółek akcyjnych i umowach spółkowych przepisy prawne o szacowaniu przedmiotów majątkowych przy sporządzaniu bilansów.

Kapitał wł. przedsiębiorstwa dziel. zostaje na kapitał zakładowy (udziałowy), amortyzacyjny i inne kapitały przedsiębiorstwa, przyczem kapitał zakładowy w bilansie otwarcia nie może przekraczać sumy, jaka wypadnie z przeliczenia wpłaconego kapitału zakładowego na złote według kursu z dnia zamknięcia subskrypcji. — W razie przewyżki, reszta kapitału własnego winna być podzielona na kapitał rezerwowy i amortyzacyjny w stosunku odpowiadającym stosunkowi tych kapitałów wedle ostatniego bilansu markowego lub według wartości tych kapitałów obliczonych na złote z daty ich powstania. Wartość minimalna akcji bądź udziałów ma być określona na taką sumę złotych, jaka wypadnie z podziału wyrażonej w złotych sumy kapitału zakładowego (udziałowego na dotychczasową ilość akcyj (udziałów).

Bilans otwarcia, wysokość kapitału zakładowego i inych oraz nowa ilość i nominalna wartość akcyj (udziałów) winna być zatwierdzona przez powołane do tego przedsiębiorstwa, jednakże walne zgromadzenie w spółkach akcyjnych i akc.-komandytowych nie może w powyższym przedmiocie przelać swoich praw na inne organa spółki.

W Spółkach Akc. i akcyjno-komandytowych nominalny kapitał zakładowy wskazany w bilansie otwarcia w złotych winien wynosić conajmniej 100 tys. złotych, w przedsiębiorstwach zaś bankowych 1 miljon złotych, wartość poszczególnych akcyj wynosić winna minimum 10 złotych. — Spółki mające mniejszy kapitał zakładowy, winny pod rygorem likwidacji uzupełnić kapitał ten do 31 grudnia 1926 r., bądź zlikwidować się, przyczem przejście na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością wolne będzie od opłat. — Akcjonarjusze, którzy ze względu na ilość posiadanych akcyj będą mieli prawo do otrzymania ułamka nowej akcji złotowej, winni otrzymać odcinek akcji odpowiedniej wartości nominalnej, nieuprawniający do brania udziału w walnem zgromadzeniu bądź do korzystania z jakichkolwiek przywilejów, a natomiast upoważniający do udziału w zyskach spółki.

Zmiana wysokości kapitału zakładowego, ilości akcyj i nominalnej wartości nie będzie wymagała osobnego zezwolenia centralnych władz administracyjnych z wyjątkiem wypadków, gdy na walnem zgromadzeniu zameldowany zostanie sprzeciw przeciw uchwale większości w imieniu akcjonarjuszy, reprezentujących $^1/_{10}$ część kapitału zakładowego, i kiedy przedsiębiorstwo ma na celu prowadzenie operacyj bankowych. Jednocześnie z projektem rozporządzenia opracowano projekt przepisów wykonawczych.

Obowiązek bilansowania w złotych i określania w złotych kapitałów przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, nastąpi w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na podstawie ustawy o naprawie Skarbu i reformie walutowej.

Z chwili bieżącej.

IV. Walny Zjazd Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu (Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk) odbędzie się w niedzielę, dnia 29 czerwca r. b. w Poznaniu. Dnia poprzedniego wieczorem tradycyjne przyjęcie przez „H. Dr.“ — Zaproszenia z szczegółowym programem rozesłane zostaną później.

Sprostowanie. W artykule wstępnym w ostatnim numerze „Przeglądu Graficznego“ zaszedł złośliwy błąd przez nieuwagę zecera, gdzie w kalkulacji na stronie drugiej pierwszy łam z góry dodano jedno zero za wiele i wydrukowano: „100 procent zysku firmy“ — zamiast „10 procent zysku firmy“. Zresztą cyfra „9,30 gr.“ wykazuje, iż zaszedł błąd zecerski.

Również w notatce o firmie p. Kostrzewskiego jest niedomówienie w końcu drugiego ustępu. Tutaj znów wypadł wiersz. Zdanie to ma brzmieć: „Wprawdzie materjał nie pozwala na delikatniejsze linje, można osłabić je nieco jednak, drukując kontury farbą szarą zamiast czarną“.

Nowe ceny za farby czarne:

Gazetowa rotacyjna . . .	zł.	0,90
„ płaska	„	1,10
Dziełowa I	„	2,15
„ 0	„	3,00
Akcydensowa	„	4,50

Państwowe Zakłady Graficzne. Państwowe Zakłady Graficzne w Warszawie kończą druk papierowych biletów zdawkowych. Jest to ostatnia praca tych Zakładów. W celu oparcia ich na racjonalnej podstawie, postanowiono utworzyć z nich spółkę akcyjną, w której udział rządu wynosić będzie 75 procent, Banku Polskiego 25 procent.

Polska — wymarzonym krajem szlarafji. W Niemczech i w Ameryce pracują 53 godziny i więcej tygodniowo — w Polsce tylko 46 godzin. W Niemczech drukarze zarabiają w najwyższej klasie tygodniowo 28 mk. złotych, u nas 39,56 złotych czyli równowartość 32 mk. zł. W Austrji obowiązują dwutygodniowe wakacje dopiero po pięciu latach pracy — u nas już po trzech latach. Niedługo, a Polska zasłynie zagranicą jako wymarzony kraj szlarafji i będzie celem wędrówek narodów, aby korzystać z humanitarnych urządzeń społecznych (czytaj: śmiać się z naszych gestów naiwności).

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Dopłaty do ceny świadectw przemysłowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 12 kwietnia r. b. (Dz. Ust. Nr. 33, poz. 340) nakłada obowiązek uiszczenia dodatkowej dopłaty na świadectwa przemysłowe (patenty) za rok bieżący. Dopłata winna być uiszczona w terminie od 15 maja do 30 czerwca podług norm następujących:

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorja	W Warszawie	W miejscowościach klasy:			
		I	II	III	IV
	fr. zł.	fr. zł.	fr. zł.	fr. zł.	fr. zł
I	1431	1431	1431	1431	1431
II	229	188	155	115	73
III	46	37	27	23	14
IV	16	14	11	8	5

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Kategorja	W Warszawie	I	II	III	IV
I	4293	4293	4293	4293	4293
II	2862	2862	2862	2862	2862
III	1431	1431	1431	1431	1431
IV	429	429	429	429	429
V	143	143	143	143	143
VI	80	72	57	43	29
VII	43	36	29	22	14
VIII	8	6	5	3	2

Wyraźnie podkreślamy, że są to sumy, jakie dopłacić należy za bieżący rok. Ceny świadectw na przyszłość ustalone są według następujących norm:

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorja	W Warszawie	W miejscowościach klasy:			
		I	II	III	IV
	fr. zł.	fr. zł.	fr. zł.	fr. zł.	fr. zł.
I	2000	2000	2000	2000	2000
II	400	320	270	200	125
III	80	65	50	40	25
IV	30	25	20	15	10

Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Kategorja	W Warszawie	I	II	III	IV
I	6000	6000	6000	6000	6000
II	4000	4000	4000	4000	4000
III	2000	2000	2000	2000	2000
IV	600	600	600	600	600
V	200	200	200	200	200
VI	120	100	80	60	40
VII	60	50	40	30	20
VIII	15	12	10	6	4

Pocztowa Kasa Oszczędności.

Przy rozbudowie naszego życia gospodarczego bardzo ważną rolę odegrały instytucje finansowe, w pierwszym rzędzie Pocztowa Kasa Oszczędności, która z małych początków rozwinęła się w szybkiem tempie w potężną instytucję. Rezultaty P. K. O. są poważne i świadczą o jej wielkiej żywotności.

P. K. O. opiera działalność na pośredniczeniu w obrocie pieniężnym. Dzięki organizacji i oparciu się o sieć urzędów pocztowych w całem Państwie, które są jej zbiornicami gotówki oraz kasami wypłat (niejako filjami banków) nadaje się P. K. O. znakomicie do gromadzenia najdrobniejszych oszczędności oraz regulowania obrotu pieniężnego przez doprowadzanie go do najdalszych zakątków kraju, gdzie niema banków.

Należytości pobierane przez P. K. O. w obrocie pieniężnym są minimalne.

Działalność P. K. O. obejmuje działy: oszczędnościowy i czekowy.

Obrót czekowy polega na tem, że P. K. O. otwiera swym uczestnikom (osoby fizyczne i prawne) konta (rachunki), na które można wpłacać dowolne kwoty w każdym urzędzie pocztowym. Kwoty wpłacone wykazuje urząd pocztowy każdorazowo P. K. O., które ta zalicza bezzwłocznie na odnośny rachunek, powiadamiając jego właściciela o wpływie zapomocą t. zw. wyciągu kontowego.

Gotówką posiadaną na koncie dysponuje się zapomocą czeków (przekazowych, przelewowych i czeków na okaziciela). Czeki przekazowe mają zastosowanie przy poleceniach wypłaty gotówkowej przez urząd pocztowy w miejscu zamieszkania adresata — czeki przelewowe opiewają na przelew gotówki z konta na konto, który uskutecznia się w drodze zwyczajnego przepisu księgowego (clearing); czeki na okaziciela (kasowe) realizuje się gotówką w P. K. O. Opłaty przy przekazach wynoszą 3 ‰ od kwoty przekazanej oraz 3 grosze tytułem opłaty manipulacyjnej. Należytości przy załatwianiu przelewów oraz czeków na okaziciela wynoszą tylko 3 grosze od jednego załatwienia (tylko opłatę manipul.) Kwoty, na które mogą przekazy czekowe opiewać są ograniczone, a mianowicie do miejscowości zwykłych można wystawiać przekazy tylko do 1 000 złotych, do miejscowości, gdzie są oddziały Banku Polskiego bez ograniczenia kwoty. Czeki przelewowe i kasowe mogą opiewać na kwoty nieograniczone.

Z obrotu czekowego, a zwłaszcza z obrotu bezgotówkowego (clearingowego) płyną poważne korzyści natury społeczno-gospodarczej. Obrót ten, polegający na zastosowaniu czeku jako środka płatniczego przy regulowaniu wzajemnych pretensyj pieniężnych ma to do siebie, że pozwala na poczynienie pewnej oszczędności w użyciu banknotów, przez co zapobiega w znacznym stopniu brakowi tychże. Ma to w obecnych zwłaszcza stosunkach doniosłe znaczenie dla rynku pieniężnego, trapionego głodem gotówkowym. Znaczenie obrotu bezgotówkowego zrozumiały znakomicie społeczeństwa zachodnie, a zwłaszcza Anglja, gdzie ilość transakcyj gotówkowych wynosi zaledwie 1 proc.

System rozrachunku czekami wymaga u nas spopularyzowania. Wielką przeszkodą w tym względzie jest brak jednolitego ustawodawstwa czekowego, który sprawia, że czek nie jest dotychczas surogatem gotówki i nie znalazł tego zastosowania, jakie mu nakazywało i nakazuje nasze życie gospodarcze.

Na skutek oszczędności w użyciu banknotów przy obrocie kliringowym powstaje nadmiar gotówki, która czasowo jest niepotrzebną do obrotu i musiałaby leżeć nieproduktywnie w P. K. O. względnie w urzędach pocztowych.

Gotówkę tę wypożycza P. K. O. na różne cele społeczno-gospodarcze, stosując w tym względzie pewne stałe zasady, będące jej polityką kredytową. Politykę tę zależną od gospodarczych potrzeb Państwa, uzgadnia P. K. O. z naczelnemi czynnikami państwowemi. Działalność kredytowa P. K. O. ma nader doniosłe znaczenie w obecnych zwłaszcza czasach ze względu na niesłychany brak źródeł kredytowych i ich niezdrowe podstawy.

Bardzo ważnem posunięciem natury technicznej jest wprowadzony przez Dyrekcję Oddziału P. K. O. w Poznaniu nowy system księgowania wpłat, który polega na tem, że wszelkie wpłaty na konta zalicza się w P. K. O. w dniu otrzymania wykazów wpłat, co przyspiesza o jeden, w niektórych wypadkach o dwa dni zarachowanie wpływów na konta oraz idące w parze wykonanie zleceń czekowych. Nowy ten system, zainicjoawny i wypróbowany w Poznaniu zostanie wprowadzony w Centrali oraz oddziałach P. K. O. z dniem 1 lipca. W związku z wprowadzeniem nowego systemu księgowania wpłat zarządzono zmianę blankietów nadawczych 2-częściowych na 3-częściowe, która wywołała nieliczne skargi na rzekomo niepotrzebne zmiany, a która przyczyni się niezawodnie do podniesienia sprawności P. K. O. Sprawność ta uzależniona jest w wielkiej mierze od sprawności urzędów pocztowych, które aczkolwiek nie osiągnęły dotychczas pod względem sprawności poziomu przedwojennego, to jednak wykazują systematyczną zmianę na lepsze.

P. K. O. jest odrębną osobą prawną, nie podlegającą żadnemu z Ministerstw resortowych. Władzą naczelną P .K. O. jest jej prezes oraz Komitet Dyrekcyjny, który odpowiada za całokształt działalności P. K. O. i stanowi jej organ kontrolny. (Zakres uprawnień P. K. O. określa statut organizacyjny z 1920 r. Monitor Nr. 48).

Notatki

Targi papiernicze w Budapeszcie. Od 31 maja do 10 czerwca odbędą się w Budapeszcie targi papiernicze, połączone z targiem przyborów piśmiennych. Z okazji targów powyższych odbędzie się także pierwszy krajowy kongres papierników węgierskich.

Na angielskiej wystawie narodowej w Wembley wpadł na oryginalny pomysł Związek Papierników „Paper maker Association", wystawiając minjaturowe kompletne urządzenie papierni z maszyną, wyrabiająca papier szerokości 70 cm. Zwiedzający wystawę mieli sposobność przypatrzeć się fabrykacji papieru począwszy od masy drzewnej do gotowego papieru. W kioskach sąsiednich przerabiano zaraz papier, drukując książki i ozdabiając je artystycznemi oprawami i wystawiono z kolei skończone dzieła na sprzedaż. Wszystko co wykonywano i sprzedawano na wystawie, pochodziło z materjałów krajowych, co było zasadą i warunkiem angielskiej wystawy narodowej.

„Tego nie prowadzę". Zdarza się nieraz, że kupujący dopytuje się o rzecz, której w interesie niema. W takich razach nie należy załatwić się krótko i węzłowato oświadczeniem: „tego artykułu nie prowadzę", lecz podpytać się grzecznie o dokładny wygląd przedmiotu, skąd kljent zna go, gdzie widział lub kupił dawniej, — a następnie zakupić u hurtownika lub fabrykanta. Często kupujący przypomną sobie rzecz starą, lecz praktyczną a zapomnianą, lub poznali ją w innej okolicy i pragną ją zakupić u siebie. Kupiec, który w ten sposób śledzi gusta i życzenia kupującej publiki, wpadnie na trop artykułu, mogącego cieszyć się wielkim popytem. Zazwyczaj się zdarza, że gdy ktoś u drugiego widzi jakąś nowość, zapragnie i sam ją posiąść i kupiec nie pożałuje swej ciekawości, wypytywania się kupującego o życzony towar.

Jak bogatą jest ludność w książki? Kilkakrotnie starano się obliczyć w przybliżeniu, ile książek wydano od czasu wynalezienia sztuki drukarskiej. Przypuszczalnie przyjęto syfrę od 10 do 20 miljonów tomów. Obecnie pewien bibljoman angielski zadał sobie trudu i doszedł do takiego zestawienia: w wieku 15-tym wydano 40 000 tomów, w wieku 16-tym 570 000, w w. 17-tym półtora miljona, w 18-tym dwa miljony, w 19-tym ośm i pół miljona, co uczyni razem 12 110 000 tomów. Doliczając do tego wydane dotąd książki dwudziestego wieku, cyfra ta podniesie się do około 16 i pół miljona tomów. Przypuszczając grubość jednego tomu przeciętnie na dwa centymetry, to ustawiwszy jedną książkę obok drugiej, szereg ich byłby 330 kilometrów długi. Wystarczyłoby tem pasmem wysadzić drogę z Poznania przez Wągrówiec, Gołańcz, Kcynię, Nakło, Bydgoszcz Inowrocław, Gniezno do Poznania, i starczyłoby jeszcze na drogę do Puszczykowa i z powrotem. Wędrując wzdłuż tego pasma książek, nie potrzebujemy się nudzić, gdyż od czasu do czasu odpoczywając, możnaby urozmaicić sobie drogę codzień lekturą, pochodzącą z innego wieku; o ileby naturalnie wędrowiec nie upodobał sobie urozmaicenia w przydrożnych przystankach cieleśniej gościnniejszych.

Wakacje austrjackie. Podczas gdy u nas wakacje tygodniowe obowiązują po jednym roku jednotygodniowe, a po trzech latach pracy dwutygodniowe, w Austrji obowiązują dwutygodniowe wakacje dopiero po przepracowaniu w zakładzie pięć lat bez przerwy.

Nowe wydawnictwa.

Józef Galewski, „Ilustrowany Przewodnik po Gnieźnie i okolicy, wraz z planem miasta". Autorem jest znany fachowiec — obecnie kierownik Drukarni Narodowej Tow. Akc. w Gnieźnie, której nakładem wyszedł powyższy przewodnik. Plan miasta oraz okładkę rysował autor. Okładka chociaż nie oryginalna, lecz dobrze dostosowana. Mniej szczęśliwym jest dobór kolorów. Do głazów piaskowca odpowiada bardziej ton szary niż niebieski, a tło nieba jest nienaturalnie żółtem. Powinno być blado-żółte, jak zachód słońca wróżący niepogodę, a lepiej jeszcze zaróżawiony skłon nieba, co z szarem tłem piaskowca czyniłoby miłe wrażenie. Klisze wykonał zakład chemigraficzny A. Fiedlera w Poznaniu. Druk czysty, format wygodny kieszonkowy. Przez turystów, wycieczkowców oraz każdego, kto pragnie poznać kraj ojczysty, przewodnik p. Galewskiego będzie mile przyjętym.

Przewodnik po Ogrodzie Zoologicznym w Poznaniu. Z ilustracjami. Pierwsze wydanie polskie nakładem Ogrodu Zoolog. — Czcionkami drukarni „Atlas", W. Kostrzewskiego w Poznaniu. Wydawnictwo nadzwyczaj pożyteczne i dawno wyczekiwane przez społeczeństwo polskie. Wykonanie typograficzne bez zarzutu, nawet wzorowe, o ile pominiemy trochę za szeroki margines zewnętrzny.

Polecamy ze składu
tylko drukarniom związkowym!

Papier konceptowy
biały — w formacie 42×68 cm, 19 kilowy, w balotach po 6000 arkuszy. - - - - - - - - - - - - -

Papier kancelaryjny
w formacie 42×62 cm, 21 i 21,5 kg. — w balotach po 6000 wzgl. 5000 arkuszy, w formacie 68×84 cm, 42 i 43 kilowy, w balotach po 3500 wzgl. 2500 arkuszy. - - - - - - - - - - - - - - - -

Papier listowy
bezdrzewny, czysto biały, w formacie 59×92 cm, 44 i 49 kilowy, w balotach po 2500 arkuszy.

Papier księgowy
bezdrzewny, czysto biały — w form. 89×124 cm, 111 kilowy, w balotach po 1500 arkuszy.

Piśmienny kolorowy
(albumowy) różowy, niebieski, zielony i żółty — w formacie 70×100 cm, 47 kilowy, w balotach po 2500 arkuszy. - - - - - - - - - - - - - - - -

Karton pocztówkowy
biały, bezdrzewny, pierwszego gatunku i żółtawy, prawie bezdrzewny, w formacie 58×74 cm, 104 kilowy, w balotach po 1250 arkuszy. - - -
Karton pocztówkowy maszynowy, biały, bezdrzewny, w formacie 58×72 cm, 100 kilowy, w balotach, po 1250 arkuszy. - - - - - - - - - -

Karton skoroszytowy
w kolorze szarym, zielonym, różowym, niebieskim, w formacie 72×94 cm, 220 kilowy, w balotach po 500 arkuszy. - - - - - - - - - - - - - - - - -

Karton okładkowy
(kajetowy) w kolorze zielonym, czerwonym i niebieskim, w formacie 68,5×100 cm, 90 kilowy w balotach po 1500 arkuszy w kolorze popielatym — w formacie 70×100 cm, 91 kilowy, w balotach po 1250 arkuszy. - - - - - - - - - -

Papier kopertowy
(tauen), w kolorze jasnobrunatnym, w formacie 90×126 cm, 110 kilowy, w balotach po 1125 ark.

Papier gazetowy
w formacie 63×95 cm, 30 kilowy, w balotach po 4000 arkuszy. - - - - - - - - - - - - - - - - -

Papier afiszowy i prospektowy
w kolorze niebieskim, zielonym, różowym, czerwonym i pomarańczowym, w formcie 62×92 cm, 30 kilowy, w balotach po 4000 i 4500 arkuszy.

HURTOWNIA DRUKARSKA
Tow. Akc.
POZNAŃ, Stary Rynek nr. 4.
Telefon 2555. **Telefon 2555.**

OŁÓWKI CASTELL II.
Grs. 35.— zł. poleca
„POL“ POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH T. Z O. P.
POZNAŃ, Grobla 14
i ulica Podgórna 10. 598

Listy przewozowe
na zwykłą i pospieszną przesyłkę z stemplem Kolei Państwowych, bez firmy lub z firmą - - -



w każdej ilości wykonuje
Drukarnia K. Bonowskiego w Wągrowcu
Telefon nr. 281.

Starszego, doświadczonego
drukarza-maszynistę
poszukuje na stałą posadę, za dobrem wynogrodzeniem **„Papierodruk“ T. z o. p.** (dawniej Goldberg Nast.)
Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 6.

Rączki kieszonkowe
(do napełniania)
marki **„Eternit“** z piórami stożkowatemi służącemi do sporządzenia 2-3 kopji oraz innemi dostarcza (469
HENRYK PALITZA
Kraków, Xl. Pułaskiego 11

Gustownie!
STEMPLE
gumowe
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Druki
Materj. piśm. Księgarnia
Spiesznie!

Kupię
aparat stereotypowy
płaski, z kotłem do ołowiu, używany, w dobrym stanie
WŁADYSŁAW KULERSKI, DRUKARNIA
Grudziądz, ulica Pańska 19.
- - Proszę o podanie ceny. - -

Prosimy ogłaszać w piśmie fachowem.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4 złote, miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 25 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555. Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.